

Kamiński, Marek Kazimierz

Rząd RP na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego wobec powołania Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego w Londynie (lipiec-wrzesień 1940 r.)

Dzieje Najnowsze 36/1, 89-99

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marek Kazimierz Kamiński

Warszawa

Rząd RP na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego wobec powołania Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego w Londynie (lipiec-wrzesień 1940 r.)

Przebywający poza granicami swego kraju od końca października 1938 r. były prezydent Czechosłowacji Edvard Benes (ustąpił ze stanowiska głowy państwa 5 października 1938 r.) po wybuchu drugiej wojny światowej rozwinął aktywność, mającą na celu utworzenie czechosłowackiego rządu emigracyjnego. Zdołał jedynie doprowadzić do powołania w Paryżu Czechosłowackiego Komitetu Narodowego (CzKN), złożonego w większości z oddanych mu polityków, który został uznany przez rząd francuski 14 listopada 1939 r. (oficjalny komunikat w tej sprawie opublikowała agencja Havas 17 listopada 1939 r.), przez rząd brytyjski zaś 20 grudnia 1939 r. Rząd polski na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego nie uznał oficjalnie CzKN, gdyż Benes odrzucił w styczniu 1940 r. przedłożone mu polskie warunki, zakładające ścisłą współpracę między obu ośrodkami władzy. Brak formalnego porozumienia z rządem polskim był Benesowi na rękę, gdyż umożliwiał mu wywieranie nacisku na brytyjskie Foreign Office w kierunku uznania rządu czechosłowackiego na emigracji. Były prezydent Czechosłowacji twierdził bowiem, że nie może prowadzić negocjacji z rządem polskim, dopóki nie będzie prawnej politycznej równości obu centrów władzy za granicą — czechosłowackiego i polskiego. Stronę brytyjską szantażował też możliwością pogorszenia stosunków z rządem polskim, który mimo upadku państwa czechosłowackiego 15 marca 1939 r. traktował ostatniego posła czechosłowackiego w Warszawie Juraja Slavika jako dyplomatę reprezentującego najwyższe władze czechosłowackie¹.

Upadek Francji w czerwcu 1940 r. ułatwił Benesowi rozgrywkę polityczną. 21 lipca 1940 r. brytyjski minister spraw zagranicznych Edward Halifax oznajmił listownie Benesowi, że rząd brytyjski „uznaje z radością tymczasowy rząd czechosłowacki utworzony przez Czechosłowacki Komitet Narodowy na tej ziemi [tzn. w Wielkiej Brytanii] i nawiązuje z nim stosunki”. Fakt, iż rząd czechosłowacki był rządem jedynie tymczasowym, stawiał go wśród innych rządów na uchodźstwie — m.in. polskiego — o szczebel niżej w hierarchii ważności ze względu na międzynarodowy status prawny. Również Benes w stosunku do prezydenta RP Władysława Raczkiewicza zajmował niższą pozycję, gdyż nie został przez rząd brytyjski oficjalnie uznany za przeby-

¹ M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Benesa i jego ekipy wobec rządu polskiego na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego (październik 1939r.-czerwiec 1940r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 3, s. 27-52.

wającą na emigracji głowę państwa, które padło ofiarą niemieckiego najazdu. By umożliwić mu korzystanie z przywilejów dyplomatycznych, władze brytyjskie umieściły jego nazwisko na liście członków Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego (TRzCz). Oddelegowany przez Foreign Office do reprezentowania strony brytyjskiej przy CzKN Bruce Lockhart został dwa tygodnie później mianowany tylko brytyjskim przedstawicielem — delegatem przy TRzCz. Nie otrzymał tytułu posła. Inauguracyjne posiedzenie rządu czechosłowackiego pod przewodnictwem Benesa, mimo iż na premiera powołał on dwa dni wcześniej J. Jana Sramka, odbyło się 23 lipca 1940 r.²

Kwestią ewentualnego uznania mającego powstać rządu czechosłowackiego zajmowała się polska Rada Ministrów na swym posiedzeniu 11 lipca 1940 r. w związku z dyskusją na ten temat w Izbie Gmin 10 lipca 1940 r. Minister bez teki Stanisław Stroński zwrócił uwagę, że „konieczne z naszej strony rokowania w tej sprawie będą bardzo drażliwe i trudne, ale przewodnią ich myślą musi być to, że dowolne tworzenie i uznawanie rządów w Anglii w warunkach innych niż w Polsce, Norwegii i Holandii osłabiłoby stanowisko tych rządów pełnoprawnych i ułatwiłoby Niemcom osadzenie tam rządów z ich ramienia”. Z kolei minister bez teki gen. Kazimierz Sosnkowski wskazywał „na rozdźwięki pomiędzy zwolennikami Milana Hodży [byłego czechosłowackiego premiera w okresie kryzysu monachijskiego, który wraz ze swym rządem podał się do dymisji 22 września 1938 r.], z którym byliśmy w przyjaznym kontakcie, a zwolennikami Benesa, przeciwdziałającymi odtworzeniu silnej Polski”. Inny minister bez teki, gen. Józef Haller, wystąpił „przeciwko uznaniu Komitetu czeskiego za rząd, póki w Pradze istnieje legalny rząd czeski powołany przez prezydenta [Emila] Hachę”. Tę samą opinię wyraził również minister bez teki Stanisław Kot. „Jedynie minister skarbu oraz przemysłu i handlu Henryk Strasburger mówił o potrzebie dużej oględności w tej sprawie, by nie zarzucano nam ze strony angielskiej, że na tutejszym gruncie wznawiamy stare spory polsko-czeskie.” Podsumowując dyskusję, gen. Sikorski poprosił ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego „o merytoryczne załatwienie sprawy z rządem angielskim”³.

Z wypowiedzi Strońskiego wynikało, że najbardziej obawia się on, aby władze niemieckie nie wykorzystały propagandowo nowo powstałej sytuacji i nie stworzyły marionetkowego rządu polskiego na wzór rządu Protektoratu Czech i Moraw. 12 lipca 1940 r. odwiedził zastępcę podsekretarza stanu w Foreign Office Williama Stranga sekretarz generalny polskiego MSZ Jan Ciechanowski. Przybyły zwrócił uwagę, że „zgodnie z poglądem rządu polskiego by-

² E. Taborsky, *Prezidentuv sekretarvypov^dd. Demk druheho zahranično odboje*, Curych 1983, s. 283-289; E. Benes, *Pameti. Od Mnichova k nove valce a k novemu vtiezsM*, Praha 1947, s. 162, 164-166, 445, 185; idem, *Sest let exilu a druhe svetove vdlky. Recí, projevy a dokumenty z r. 1938-1945*, Praha 1946, s. 442-443; *Ceskoslovensko-sovetske vztahy v diplomatických jednómch 1939-1945. Dokumenty* (dalej: CSVDJ), 1.1: *Brezen 1939-cerven 1943*, editori J. Nemecek, H. Novackova, I. St'ovicek, M. Tejchman, Praha 1998, s. 150; M. Hułas, *Goście czy intruzi. Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939-lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 28; J. Kuklik, J. Nemecek, *Hodža versus Beneš. Milan Hodža a slovenská otázka v zahraničném odboji za druhe svetove vdlky*, Praha 1999, s. 109-111; R. B. Lockhart, *Pfichdz^zuctovam*, Brno 1948, s. 127-128; J. Opocensky, *Vdlecne dentky*, k vydání pripravili J. Cechurova, J. Kuklik, J. Cechura, J. Nemecek, Praha 2001, s. 43, 27; por. J. Nemecek, *Ceskoslovensko-polske vztahy na pocatku 2. svetove valky: složitá cestá kjednam o konfederaci*, „Cesky casopis historicky”, Studie a materialy, 100/2002, číslo 2, s. 367, 377 (nie zgadzam się z opinią autora, że „obie emigracyjne rządowe reprezentacje [czechosłowacka i polska] znalazły się na tym samym poziomie [„se dostaly nastejnourovnen”], chociaż w tej czechosłowackiej pozostawało owo słówko »tymczasowy«”).

³ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Pobjkiej* (dalej: PPRM), t. 2: *Czerwiec 1940-czerwiec 1941*, red. nauk. M. Zgórnjak, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1995, s. 38, 41-42.

łoby nieadekwatne, aby Benes i jego współpracownicy otrzymali takie samo uznanie, jakie przypadło rządowi polskiemu". Podkreślił, iż „rząd polski jest rządem legalnym z prezydentem i całym aparatem państwowym”, będąc „jedynym rządem polskim, ponieważ na okupowanych ziemiach nie istnieje żadna polska administracja”. Ciechanowski wskazywał, że „pozycja pana Benesa różni się, ponieważ w Czechach istniał prezydent, rząd i parlament, a Benes i jego współpracownicy nie mogą się uważać za jedyny legalny rząd czeski”. Przestrzegał, iż „gdyby doszło do takiego uznania, wyszłoby to na korzyść niemieckiej propagandy”. Przymuszczałnie Ciechanowski miał na myśli możliwość, że propaganda Trzeciej Rzeszy, kwestionując legalność czechosłowackiego rządu, znalazłaby dodatkowy argument przeciw rządowi polskiemu na uchodźstwie. W odpowiedzi Strang oświadczył, iż strona brytyjska „uznaje różnice między polskim rządem z jednej strony a Benesem i jego współpracownikami z drugiej” ale „w najbliższej przyszłości” zamierza „uznać Benesa i jego współpracowników za tymczasowy rząd czechosłowacki”. Rzekł jedynie niezobowiązująco, iż będzie pamiętał o propozycji Ciechanowskiego, by strona brytyjska zadowolili się formułą „uznania Czechosłowackiego Komitetu Narodowego za komitet wykonujący funkcje rządu tymczasowego”. Rozmowa, którą odbył Ciechanowski ze Strangiem, pozwoliła Zaleskiemu powiadomić 12 lipca 1940 r. Radę Ministrów, że „uzgodnił już z rządem brytyjskim nasze zastrzeżenia w sprawie uznania Komitetu Czechosłowackiego [tzn. CzKN] w Londynie za rząd”, i wyjaśnić, iż „jeżeli w ogóle takie uznanie nastąpi, to będzie miało ono charakter prowizoryczny i nie naruszający interesów rządów legalnych znajdujących się na tutejszym terenie”⁴.

24 lipca 1940 r. Zaleskiego odwiedził uznawany przez stronę polską poseł czechosłowacki przy rządzie polskim Juraj Slavik. Polski minister w piśmie z następnego dnia informował premiera gen. Władysława Sikorskiego, że „Poseł Czechosłowacki zawiadomił mnie osobiście o utworzeniu rządu Czechosłowackiego, który został uznany przez Rząd brytyjski jako Rząd Prowizoryczny” oraz „prosił o podobne uznanie przez Rząd Polski”. W związku z tym postulował wstawienie „na porządek dzienny Rady Ministrów punktu »Sprawa uznania Rządu Czechosłowackiego^”. Slavik podczas wizyty u Zaleskiego oświadczył, że „przychodzi poinformować o brytyjskim uznaniu naszego państwowego ustroju, szczególnie prezydenta i rządu”. W tym momencie mijał się z prawdą, gdyż władze brytyjskie uznały tylko TRzCz, w tym również Benesa, ale jako czołową osobistość rządową, nie zaś jako prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Slavikowi zależało nie tyle na uznaniu TRzCz przez rząd polski, ile na uzyskaniu zgody prezydenta RP Raczkiewicza na przyjęcie przezeń Benesa, który—według słów posła — „zamierza złożyć wizytę prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej”. W tym miejscu podkreślił, że „przychodzi z polecenia pana prezydenta republiki dr. Benesa”. Zaleski obiecał pośrednictwo w tej sprawie⁵.

Czechosłowacki dyplomata ze względu na mianowanie go ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie ks. Sramka zapowiedział również ustąpienie z dotychczasowego urzędu. Poinformował, że na jego miejsce miałyby przyjść po uzyskaniu polskiego *agrement* były czechosłowacki poseł na Litwie Jan Skalicky. Zaleski przyrzekł, że wszystko zreferuje na posiedzeniu Rady Ministrów. Slavik wyraził też przeświadczenie, że „rząd polski także akredytuje swego przedstawi-

⁴ J. Nemecek, op. cit., s. 369-370; PPRM, t. 2, s. 50-51.

⁵ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), PRM 19, pismo Zaleskiego do Sikorskiego, 25-VII-1940, k. 23; *Ceskoslovensko-polska jednam o vytvoremkonfederace 1939-1944* (dalej: CPJVK), *Ceskoslovenske diplomaticke dokumenty*, editor I. St'ovicek ve spolupraci s J. Valentou, I. I., Praha 1994, s. 58-60; *Czechoslovak-Polish Negotiations of the Establishment of Confederation and Alliance 1939-1944* (dalej: CzPNECA), *Czechoslovak Diplomatic Documents*, ed. I. St'ovicek and J. Valenta, Prague 1995, s. 45-46; J. Nemecek, op. cit., s. 367.

ciela przy rządzie czechosłowackim", na co usłyszał odpowiedź, iż „w tej kwestii również zdecyduje polska Rada Ministrów”. Zaleski na odchodnym dopytywał się o Hodzę oraz gen. Lwa Prchalę, organizatora w lecie 1939 r. czechosłowackich jednostek w Polsce, którego Benes uważał za swego przeciwnika politycznego. Polski minister chciał też trochę więcej wiedzieć nt. powołanej przez Benesa dekretem prezydenckim 21 lipca 1941 r. z kontrasygnatą premiera ks. Sramka Rady Państwowej. Slavik przewidywał, że w ciągu miesiąca zacznie ona funkcjonować⁶.

Na posiedzeniu polskiej Rady Ministrów 29 lipca 1940 r. premier gen. Sikorski zapoznał zebranych z uchwałą Komitetu Politycznego Ministrów, mówiącą iż „uznanie rządu czechosłowackiego winno nastąpić bez dyskusji, jako wojenny krok antyniemiecki” oraz że „nie pociąga [ono] za sobą żadnej aprobaty terytorialnej, prawno-politycznej, aprobaty wewnętrznych stosunków czechosłowackich oraz spraw Słowacji i jej stosunku do Polski”. W dokumencie zostało stwierdzone, że „uznanie rządu Benesa nie może utrudniać stosunków z jego przeciwnikami politycznymi, jak Hodża i gen. Prchala”. Według gen. Sikorskiego, Komitet Polityczny Ministrów opowiedział się „za powiązaniem tego uznania z rozmowami mającymi na celu wyjaśnienie całokształtu zagadnień polsko-czesko-słowackich oraz za utrzymaniem nadal bliskich stosunków z grupą dr. Hodży i popieraniem dążeń Słowaków do otrzymania od Czechów uprawnień zadowalających ich aspiracje narodowe”. Minister Zaleski powiadomił zebranych o treści rozmowy ze Slavikiem, dodając, że „oczywiście i z naszej strony będzie musiała nastąpić nominacja na posła przy rządzie czesko-słowackim”. Zapowiedział, że „uznanie rządu prowizorycznego przez nas będzie w każdym szczególe analogiczne do uznania go przez rząd Wielkiej Brytanii”. Rada Ministrów zaaprobowała wniosek Komitetu Politycznego Ministrów.

5 sierpnia 1940 r. Zaleski wystosował notę do czechosłowackiego sekretarza stanu w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych Huberta Ripki, w której informował go, że rząd polski na swoim posiedzeniu 29 lipca 1940 r. „uznał Tymczasowy Rząd Czechosłowacki utworzony przez Czechosłowacki Komitet Narodowy w Londynie”. 10 sierpnia 1940 r. Ripka pismem przygotowanym przez Benesa potwierdził odbiór noty polskiego ministra spraw zagranicznych. W piśmie z 28 sierpnia 1940 r. do ambasadora polskiego w Waszyngtonie Jerzego Potockiego Zaleski uściślał, że „Rząd Polski uznał notą Ministra Spraw Zagranicznych z dn. 5 sierpnia b., analogicznie jak Rząd W[ielkiej] Brytanii, Prowizoryczny Rząd Czechosłowacki, wyłoniony przez Komitet Narodowy i powołany przez prezydenta Benesa”. Dodatkowo wyjaśniał, iż „jakkolwiek uznanie to formalnie nie było uzasadnione [powinno być: uzależnione — przyp. M.K.K.] od uprzedniego przyjęcia przez stronę czechosłowacką warunków, tym niemniej z komunikowano czeskosłowackiemu *Charge d’Affaires [ad interim]* przy Rządzie RP [był nim Zdeńek Prochazka], że odnośna uchwała polskiej Rady Ministrów zapadła w tym przeświadczeniu, że Prowizoryczny Rząd Czechosłowacki uznaje granice polsko-czechosłowackie z października 1938 r. oraz że dążyć będzie do przyjaznego uregulowania stosunków ze Słowakami, a to w interesie pokoju w Środkowej Europie”⁸.

⁶ CPJVK, t. 1, s. 58-60; CzPNECA, s. 45-46; E. Benes, *Pameti...*, s. 167-169.

⁷ AIPMS, PRM 19, Notatka w sprawie uznania Rządu Czecho-Słowackiego, lipiec 1940, k. 24; PPRM, t. 2, s. 63-64; J. Nemecek, op. cit., s. 368-369 (autor źle zrozumiał polski tekst zapisu słów ministra Strasburgera, który wypowiedział się „za współdziałaniem z Czechami, nie podzielając daleko idących zastrzeżeń wobec osoby Benesa”, Nemecek zaś napisał, że „Strasburger wypowiedział się za współpracą z »Czechami«, oczywiście z zastrzeżeniem wobec osoby Benesa”).

⁸ CPJVK, t. 1, s. 63; CzPNECA, s. 48; AIPMS, A. 12.49/Cz/9, pismo Zaleskiego do Potockiego, 28-VIII-1940, k. 12-14; J. Nemecek, op. cit., s. 371.

Prywatne spotkanie Ciechanowskiego z Prochazką odbyło się po 29 lipca 1940 r. i przed 3 sierpnia 1940 r., a więc również przed wystosowaniem przez Zaleskiego pisma z 5 sierpnia 1940 r., skierowanego do Ripki, które dotarło do strony czechosłowackiej nie wcześniej niż 6 sierpnia 1940 r. Wypowiedź sekretarza generalnego polskiego MSZ została przyjęta przez Prochazkę jako zapowiedź warunkowego uznania TRzCz przez rząd polski. Wzbudziła niezadowolone strony czechosłowackiej. Urzędnik sekcji politycznej czechosłowackiego MSZ Josef Hejret na polecenie Ripki i Slavika oświadczył 3 sierpnia 1940 r. przewodniczącemu Partii Pracy Karolowi Popielowi, że mogłoby zaistnieć „niebezpieczeństwo poważnych komplikacji”, gdyby „z polskiej strony uznanie rządu czechosłowackiego wiązało się z zastrzeżeniami tego rodzaju, o których podczas prywatnych odwiedzin mówił pan Ciechanowski dr. Prochazce”. Podobnie podczas prywatnej wizyty u gen. Sikorskiego 5 sierpnia 1940 r. Slavik, odnosząc się do rozmowy Ciechanowskiego z Prochazką, zwracał uwagę na to, „w jakiej sytuacji znaleźlibyśmy się my, ale także Polacy, gdyby stawiali nam jakiegokolwiek warunki lub dawali rekomendacje, które byłyby dla nas przyjemne i uniemożliwiły naszą dalszą serdeczną współpracę”. Słowa Slavika świadczyły o tym, że Benes uparcie stał na stanowisku, że strona polska nie ma prawa niczego żądać w zamian za świadczone mu usługi. Czechosłowacki minister spraw wewnętrznych oświadczył wręcz polskiemu premierowi, iż „myśmy nie prosili o uznanie i jestem tego zdania, iż byłoby najłatwiej najbardziej celowo, byśmy po prostu *via facti* nawiązali dyplomatyczne stosunki, mianując swoich posłów”. Przy okazji żałował, że nadal nie może pełnić funkcji posła przy rządzie polskim. Nieco później, 23 sierpnia 1940 r. ten sam pogląd wyraził Ripka na posiedzeniu rządu czechosłowackiego, mówiąc, iż „nie prosiliśmy raptem o uznanie”, gdyż „wystarczy nam międzynarodowe uznanie rządu brytyjskiego”, i dodając: „domagamy się odnowienia stosunków dyplomatycznych tam, gdzie na to warunki zezwolą”⁹.

Slavikowi chodziło głównie o doprowadzenie do spotkania między Benesem a prezydentem RP Raczkiewiczem. Niewątpliwie czechosłowackiemu prezydentowi zależało w pierwszym rzędzie na dowartościowaniu swej słabszej pozycji w stosunku do głowy państwa polskiego. Slavik otrzymał 5 sierpnia 1940 r. zapewnienie od gen. Sikorskiego, że ten zorganizuje to spotkanie koło 7 lub 8 sierpnia 1940 r. Polski premier wyraził też przy okazji zamiar odbycia rozmowy również z Benesem, przewidując, że mogłaby mieć ona miejsce nieco później, 10 lub 11 sierpnia 1940 r. Rano 6 sierpnia 1940 r., zgodnie z obietnicą daną przez gen. Sikorskiego, zadzwonił do Slavika sekretarz osobisty polskiego premiera, by powiadomić go nieoficjalnie, że „rząd polski, jak to ustalił gen. Sikorski, uznał rząd czechosłowacki bez najmniejszego wahania i bez jakiegokolwiek zastrzeżeń i uwag”. Slavik prosił o przekazanie podziękowań gen. Sikorskiemu. Poprzedniego dnia polski premier w rozmowie ze Slavikiem wspominał, iż niektórzy polscy ministrowie na posiedzeniu rządu „mówili o tym, że trzeba by rekomendować [stronie czechosłowackiej] pełne porozumienie Czechów i Słowaków, szczególnie ugodę z Hodzą, któremu są szczególnie wdzięczni ludowcy za to, co zrobił dla Witosy na emigracji [w Czechosłowacji]”. Gen. Sikorski zastrzegł się jednak, że „polski rząd jest wszakże daleki od tego, aby chciał w jakikolwiek sposób mieszać się do wewnętrznych spraw czechosłowackich”. Slavik zaś informując, że Hodza przyjął propozycję Benesa objęcia funkcji wiceprzewodniczącego Rady Państwowej, zauważył, iż do porozumienia między obu politykami dojdzie łatwiej, gdy „obcy nie będą mieszać się i układ nie będzie wymuszany przez osoby trzecie”¹⁰.

Okazało się jednak, że zaaranżowanie spotkania Benesa z prezydentem RP Raczkiewiczem wymagało dłuższego czasu niż przewidywał gen. Sikorski. Czynniki polskie wcale nie

⁹ CPJVK, t. 1, s. 60-67; CzPNECA, s. 46-51; J. Nemecek, op. cit., s. 367.

¹⁰ CPJVK, 1.1, s. 64-65; CzPNECA, s. 49-51.

spieszyły się z realizacją postulatu czechosłowackiego prezydenta, najwidoczniej wychodząc z założenia, iż należy najpierw wyraźnie określić swój stosunek do nowych władz czechosłowackich na emigracji. Na posiedzeniu Komitetu Politycznego Ministrów 30 lipca 1940 r. podczas dyskusji nad tezami polskiej polityki zagranicznej minister Kot nadal miał zastrzeżenia „w stosunku do braku legalnej podstawy rządu Benesza i w stosunku do nieuwzględnienia przez niego uzasadnionych żądań Słowaków”. W końcu jednak „uznano za słuszne zdanie Min. Strońskiego, że termin »rząd prowizoryczny« działający w Wielkiej Brytanii» czyni zadość naszym wątpliwościom prawnym, wynikającym zarówno z obaw o przestrzeganie wyłącznej legalności podstaw rządów Polski, Holandii i Norwegii na gruncie angielskim, jak i z nie dającej się zakwestionować legalności rządu Prezydenta Hachy w Pradze”. Zebrani ministrowie, tj. gen. Sosnkowski, Zaleski, Stroński, Marian Seyda (minister sprawiedliwości) i Kot dali też „bardzo katorycznie wyraz przeświadczeniu, że aczkolwiek uznamy rząd czechosłowacki bez warunków, dążyć musimy do niezwłocznego nawiązania z nim rozmów o wyjaśnienie spraw dotyczących spornych pomiędzy Polską a Czechosłowacją”. W tezach polskiej polityki zagranicznej, uchwalonych 24 sierpnia 1940 r. na posiedzeniu Komitetu Politycznego Ministrów, w skład którego wszedł również minister opieki społecznej Stanisław Stańczyk, a zatwierdzonych przez Radę Ministrów 26 sierpnia 1940 r. znalazło się w punkcie ósmym, poświęconym stosunkowi do Czechosłowacji, zdanie, mówiące o tym, iż „należy z prowizorycznym rządem Czechosłowacji nawiązać rozmowy wyjaśniające całokształt zagadnień, dotyczących stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją”¹¹.

Podczas narady u prezydenta RP Raczkiewicza 17 sierpnia 1940 r., w której wzięli udział premier gen. Sikorski oraz ministrowie gen. Sosnkowski, gen. Haller, Kot, Seyda, Stańczyk, Strasburger, Stroński i Zaleski, minister spraw zagranicznych oświadczył, że „uznanie rządu Benesza jest faktem dokonanym”, oraz poinformował, iż „rząd Benesza zwrócił się do nas o *agrement* dla p. Skalickiego, znanego z działalności prokominternowskiej”. Zapowiedział, że „postaramy się o zmianę personalną tej kandydatury”. Benes rzeczywiście zdradzał tendencję wysyłania na placówki akredytowane przy rządzie polskim dyplomatów nie darzących Polski przychylnością, czego najbardziej jaskrawym przykładem był czechosłowacki poseł w Warszawie od lutego 1927 r. do czerwca 1935 r. rusofil Vaclav Girs. Nie bez przyczyny podczas rozmowy ze Slavikiem 24 lipca 1940 r. Zaleski poprosił o *curriculum vitae* Skalickiego. W trakcie dyskusji Stroński był „zdania, że w sprawie Czechosłowacji musimy oprzeć się o Benesza”, a „sprawa Hodży to sprawa wewnętrzna i nie należy w nią wchodzić”. Gen. Sosnkowski przyznał wprawdzie, że „silne państwo czechosłowackie jest osłoną naszej flanki, lecz nie trzeba zapominać, że Benes jest zawsze wrogiem Polski i jako warunek związku z Polską stawia Polskę w granicach ściśle etnograficznych”, natomiast „Hodzę trzeba móc przeciestwiać Beneszowi”. Opinia gen. Sosnkowskiego była jak najbardziej prawidłowa. Z kolei Kot zwrócił uwagę, iż „przy organizowaniu rządu Benesa nie byliśmy konsultowani”, gdyż „Benesz nigdy się nie kwapił do rozmów z nami”. Wskazywał, że „Benesz witał wejście wojsk sowieckich [do Polski]” oraz „chciał wysłać powinszowania z powodu zajęcia Wilna [przez Armię Czerwoną]”. „Prócz tego — kontynuował Kot — nie należy zapominać, że Benes jest częściowo zniechęcony w samych Czechach, i że filoniemieckość Słowaków oparta jest jedynie o nienawiść do Czechów”. W odróżnieniu od Strońskiego, Kot uważał, iż „nie możemy też poświęcać Hodży dla Bene-

¹¹ AIPMS, PRM 35/7, Protokół z posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów, 30-VII-1940, k. 82-88; PRM 35/11, Protokół z posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów, 24-VIII-1940, k. 136-143; PRM k. 102/28, Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, 26 i 28-VIII-1940, k. 47-60; PRM, k. 102/28, Tezy polskiej polityki zagranicznej, 24-VIII-1940, k. 42-45; PPRM, t. 2, s. 95, 102-107.

sza", tym bardziej że „Hodża jest dawnym polonofilem i wysuwa stale tezę unii polsko-czesko-słowackiej”¹².

23 sierpnia 1940 r. Benesa odwiedził ambasador polski przy rządzie brytyjskim Edward Raczyński. Czechosłowacki prezydent wykorzystał spotkanie, aby odeprzeć zarzuty o polonofobię, powołując się na wysłany 13 marca 1940 r. memoriał do bawiącego w Europie amerykańskiego podsekretarza stanu Sumnera Wellesa, w którym to dokumencie deklarował chęć współdziałania z Polską, mającego na celu utworzenie po wojnie „możliwej federalnej organizacji w Środkowej Europie”. Tyle tylko, że wówczas Benes traktował wyłącznie instrumentalnie powoływanie się na współpracę z rządem polskim, pragnąc w ten sposób podnieść znaczenie CzKN. W rozmowie z Raczyńskim „opowiedział się przy tezie współpracy polsko-czechosłowackiej przy organizowaniu Europy Środkowej”, przyjmując „jako pożądany postulat zacieśnienia tej współpracy ewentualnie aż do Unii włącznie”. Przyznawał, że „my [Czesi] jesteśmy rusofilami”, zastrzegając się, iż nie jest to „żaden sentyment, żadna ideologia, to jest fakt polityczny”. Przyjął z niechęcią wyjaśnienie Raczyńskiego, że „stanowisko Rządu polskiego wobec Rosji, jako takiej, wolne jest od doktrynalnej wrogości”, gdyż „nie pretendujemy [Polacy] ani do »rozsadzenia« Rosji od wewnątrz, ani do wyzyskiwania istniejących na jej obszarze antagonizmów narodowościowych (sprawa ukraińska)”, ale „Rząd polski stoi na stanowisku integralności obszaru Polski”, a miasta Lwów i Wilno stanowią dla każdego Polaka niezaprzeczną wartość. Benes, jak gdyby do końca nie rozumiejąc sensu wypowiedzi Raczyńskiego, wskazującego na brak ze strony polskiej jakichkolwiek wrogich zamysłów wobec Związku Sowieckiego, deklarował, że „tradycyjnie pozytywny stosunek Czechów do Rosji, mógłby może w razie zaistnienia ściślejszych związków polsko-czeskich spełnić zadanie użyteczne, służąc jako moralna gwarancja dla Rosji nieistnienia wobec niej zamiarów agresywnych od ściany zachodniej”. Czechosłowacki prezydent ostrzegł polskiego ambasadora przed współpracą z Hodżą, żądając, aby „[Polacy] zawsze przyjmowali do wiadomości, że mają przed sobą Czechosłowaków, a nie Czechów i Słowaków”. Jako wyraz dobrej woli wskazywał, iż na posiedzeniu czechosłowackiej Rady Ministrów doprowadził do przyjęcia zasady, że „rząd czechosłowacki nie będzie ustosunkowywał się negatywnie do żadnego z postulatów polskich w przedmiocie granic Polski”. Jak zauważył Raczyński, „powyższa decyzja o charakterze negatywnym nie jest równoznaczna z czynnym poparciem naszych postulatów — wyklucza jednak ujawnienie rozbieżności zdań”¹³.

Raczyński, „porównując wynurzenia p. Benesa w czasie ostatniej rozmowy naszej dawniejszymi wypowiedziami”, konstatawał „odchylenie niewielkie, ale w sensie większego zbliżenia naszych krajów”. Ambasador zwracał uwagę, że „widoczna jest jego [Benesa] chęć zacieśnienia stosunków z Rządem polskim, zaczynając od Pana Prezydenta [Raczkiewicza] (gdzie złożyć ma za kilka dni wizytę) i p. Premiera [gen. Sikorskiego] (którego chce następnie prosić na śniadanie do siebie)”. Ambasador brytyjski przy rządzie polskim Howard Kennard

¹² AIPMS, PRM 35/8, Protokół z narady ministrów odbytej u prezydenta RP, 17-VIII-1940, k. 89-98; CPJVK, t. 1, s. 58-60; CzPNECA, s. 45-46.

¹³ AIPMS, Kol. Gen. Sosnkowskiego, A. XII.34/2, sprawozdanie Raczyńskiego z rozmowy z Benesem, 26-VIII-1940; Public Record Office (dalej: PRO), Londyn, FO-371, t. 24292, C 9361, notatka Kennarda, 28-VIII-1940; CPJVK, t. 1, s. 67-68; CzPNECA, s. 51-53; *Dokumenty ceskoslovenske zahraničnopoliticky* (dalej: DCZP), *Od rozpadu Česko-Slovenska do uzndm ceskoslovenske prozatimm vlady 1939-1940 (16 brezen 1939-5 červen 1940)*, k wydani pripravili J. Nemeček (vedouci kolektivu), J. Kuklik, H. Nováckova a I. St'ovicek, Praha 2002, s. 410-416; *Ceši a sudetonemeckd otazka* (dalej: CSO) 1939-1945. *Dokumenty*, editor Jitka Vondrova, Praha 1994, s. 46-49.

zapisał natomiast pod datą 28 sierpnia 1940 r., że „gen. Sikorski odnotował z satysfakcją, iż Benes, który w przeszłości nie był bardzo przyjazny wobec Polski, w znacznym stopniu zmodyfikował swoje stanowisko i okazuje bardziej przyjazne nastawienie”. Owo zauważone zaś przez Raczyńskiego „odchylenie niewielkie” czy też, według gen. Sikorskiego, „bardziej przyjazne nastawienie” wynikało z rozmowy, jaką Benes odbył 7 lub 8 sierpnia 1940 r. z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem i którą kontynuował w obecności króla Jerzego VI 13 sierpnia 1940 r. Churchill wyraźnie wiązał powojenną przyszłość Czechosłowacji z Polską w ramach federacji. W związku z tym Benes 16 sierpnia 1940 r. na posiedzeniu rządu czechosłowackiego, szkicując kierunki polityki zagranicznej swojej ekipy, odniósł się również do Polski, zalecając wobec niej „przyjazne” postępowanie, „pozytywną współpracę”, „niemieszanie się wszakże do jej sprawy żądanie tego samego dla siebie” oraz „niedyskutowanie na razie z nimi [Polakami] sprawspornych”, gdyż „wydarzenia same pomogą”. Podkreślił, że „Anglicy życzą sobie pozytywnego stosunku między obu krajami”, informując, iż „ja sam zamierzam nawiązać osobisty kontakt z Polakami”. Zastrzegł się, że „z naszej strony będziemy głównie stawiać na współpracę gospodarczą”¹⁴.

Wizyta Benesa u prezydenta RP Raczkiewicza 27 sierpnia 1940 r. i rewizyta polskiej głowy państwa u czechosłowackiego prezydenta 28 sierpnia 1940 r. nie miały z punktu widzenia wymiany zdań żadnego merytorycznego znaczenia. Ze względów propagandowych dla strony czechosłowackiej odegrały rolę pozytywną, gdyż dodawały splendoru osobie Benesa, czyniąc zeń partnera legalnego prezydenta RP na uchodźstwie. Czechosłowacki prezydent dawał nawet wyraz zniecierpliwieniu, że miały one miejsce później niż początkowo przewidywał gen. Sikorski, utrzymując w swym zapisie ze spotkań, iż doszło do nich „po pewnych trudnościach, które powstały w polskim ministerstwie spraw zagranicznych”. Natomiast rozmowa Benesa z gen. Sikorskim 5 września 1940 r. dała czechosłowackiemu prezydentowi okazję do sformułowania w sposób niezwykle obcesowy żądań pod polskim adresem. Benes wprawdzie zgodnie z zapowiedzią, złożoną na posiedzeniu rządu czechosłowackiego 16 sierpnia 1940 r., nie poruszył kwestii granic polsko-czechosłowackich, zaznaczając tylko, że takowa istnieje, ale uznał m.in. za sprawę sporną odmienny stosunek Czechosłowacji i Polski do Związku Sowieckiego. Domagał się, aby strona polska dostosowała się do lansowanej przez niego linii politycznej wobec ZSRR, charakteryzującej się, czego nie ukrywał, rusofilią, czyli zdecydowała się na uległość wobec wschodniego sąsiada. Jednak na pytanie gen. Sikorskiego, czy „akceptuje układ z Polską jako warunek wstępny rosyjsko-czechosłowackiego porozumienia”, Benes odpowiedział twierdząco, na co polski premier zauważył, że „na tej podstawie możemy wszystko rozwiązać”. Benes nie omieszkał jednak pouczyć gen. Sikorskiego, iż „powinniśmy sobie uświadomić, że nie istnieją Słowacy, są tylko Czechosłowacy”. Wyżyny arogancji Benes osiągnął jednak, zarzucając Polsce, że ma niewłaściwą strukturę społeczną. Oświadczył bez ogródek, że „nie lubimy [polskiej] szlachty, [polskiego] romantyzmu, [polskiej] struktury socjalnej”. „Trzeba na to zwrócić uwagę — perorował — z tym nowa Polska musi sobie poradzić”. W jaki sposób, tego już nie dodawał¹⁵.

Benes przekroczył granicę dobrego obyczaju, głęboko ingerując w wewnętrzne sprawy państwa i społeczeństwa polskiego. Gen. Sikorski nie zachował się jednak jak przystało pre-

¹⁴ AIPMS, Kol. Gen. Sosnkowskiego, A. XII. 34/2, sprawozdanie Raczyńskiego z rozmowy z Benesem, 26-VIII-1940; CSVDJ, I.1, s. 148-150; J. Opocensky, op. cit., s. 33-34; Hoover Institution Archives (dalej: HIA), Stamford, Taborsky Collection, E. Taborsky, demky, dil II/2, s. 270-271.

¹⁵ CPJVK, I.1, s. 68-72, t. 4, s. 575-576; CzPNECA, s. 52-55, 391; PRO, FO-371, t. 24292, C 9969, raport Lockharta do Halifaxa, 12-IX-1940.

mierowi Rzeczypospolitej. W sposób kategoryczny nie zażądał od swego rozmówcy przerwania uwłaczających Polsce wywodów. Innymi słowy, nie zaprotestował przeciwko enuncjacjom Benesa, by na przyszłość uniknąć tego typu obraźliwych dla Polski wypowiedzi. Zareagował natomiast w sposób zadziwiający. Jeśli wierzyć Benesowi, gen. Sikorski rzekł, że jeśli chodzi o strukturę społeczną Polski, ma nadzieję, iż ze względu na działalność Hitlera na ziemiach polskich „to panowanie niemieckie wyjdzie także w czymś na dobre” („to panství nemecké bude také pro něco dobré”), tzn. terror niemiecki doprowadzi do zmian w dotychczasowej strukturze społeczeństwa polskiego. Gen. Sikorski przyjął więc narzuconą mu przez Benesa płaszczyznę dyskusji. Zgodził się — według relacji czechosłowackiego prezydenta — że „my jesteśmy mieszczańami, a oni są ciągle jeszcze właścicielami ziemskimi, szlachecami, kościołem, starym światem”, zastrzegając się tylko, że chłopci odgrywają już obecnie w Polsce dużą rolę, po wojnie zaś się ona jeszcze bardziej zwiększy i nastąpi „wielka demokratyzacja całego kraju”. Gen. Sikorski poinformował również Benesa, że zapobiegł współpracy z Hodzą byłego polskiego ambasadora w Waszyngtonie w latach 1930-1932 oraz członka Rady Narodowej na uchodźstwie, Tytusa Filipowicza. Obaj działacze polityczni założyli 12 sierpnia 1940 r. Polsko-Czechosłowackie Koło dla Współpracy Kulturalnej, na którego czele stanął Filipowicz. Uzyskał on wsparcie finansowe od Zaleskiego, ale polska Rada Ministrów 26 sierpnia 1940 r. na wniosek gen. Sikorskiego cofnęła Kołu subwencję. Polski premier motywował swój wniosek tym, że „po wymianie wizyt pomiędzy Prezydentem RP a p[anem] Beneszem musimy wzmocnić dobre stosunki pomiędzy nami a Prowizorycznym Rządem Czechosłowacji”¹⁶.

Milan Hodza, słowacki agrariusz, zwolennik autonomicznej Słowacji w ramach państwa czecho-słowackiego, powołał do życia w Paryżu 22 listopada 1939 r. Słowacką Radę Narodową (SRN), stając na jej czele. SRN wraz z powstałym 14 stycznia 1940 r. w Paryżu komitetem organizacyjnym Czeskiej Rady Narodowej (CzRN) pod kierownictwem przebywającego na emigracji posła do parlamentu czechosłowackiego Frantiska Schwarza stworzyła na zebraniu założycieli 28 stycznia 1940 r. w Paryżu szersze ciało pod nazwą Czecho-Słowackiej Rady Narodowej (CzSRN). Przewodniczącym jej został Hodza, jego zastępcą zaś Schwarz. Benes, wykorzystując klęskę Francji w czerwcu 1940 r., podjął działania mające na celu pozabawienie Hodzy jego najbliższych współpracowników. Polskie kręgi rządowe dobrze orientowały się w poczynaniach byłego prezydenta Czechosłowacji. Bliski gen. Sikorskiemu jego niedawny sekretarz Karol Estreicher jr odnotował w swoim dzienniku pod datą 23 lipca 1940 r., iż „podobno Benesz postępuje bezwzględnie”, gdyż „kto mu się nie podoba, to tego pakuje do więzienia, a raczej za druty obozu angielskiego, ogłaszając go jako niemieckiego szpiega”, dodając, że „często się przed nami skarżą zwolennicy Hodży”¹⁷.

¹⁶ CPJVK, 1.1, s. 69-72; CzPNECA, s. 53-55, 391; PRO, FO-371, t. 24292, C 9969, raport Lockharta do Halifaxa, 12-IX-1940 (w sprawie struktury społecznej Polski gen. Sikorski miał powiedzieć do Benesa: „Sądzę, iż dojdzie Pan do wniosku, że pod tym względem Hitler zrobił dla nas zupełnie pożyteczną robotę”); J. Opocensky, op. cit., s. 83; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Konfederacja polsko-czechosłowacka III/17915; Dokumentacja w sprawach czesko-słowacko-polskich 1940-1941, Polska — CSR, 12, notatka Zaleskiego w sprawie Polsko-Czechosłowackiego Koła dla Współpracy Kulturalnej, 19-IV-1941; J. Nemecek, op. cit., s. 374-375; PPRM, t. 2, s. 95, 102-107.

¹⁷ J. Nemecek, *Benes a Hodza v druhem zahraničnim odboju 1939-1944*, w: *Ceske zeme a Československo v Evropě XIX. a XX. Století. Sborník prací k 65 narozeninám prof. dr. Roberta Kvacka*, usporadali J. Dejmeš a J. Hanzel, Praha 1997, s. 429-430; J. Kuklik, J. Nemecek, *Cesko-Slovenska narodmrada v Panzi. 1940. Dokumenty*, „Moderní dějiny”, nr 6, Praha 1998, s. 182, 185-187, 195-215; K. Estreicher jr, *Dziennik wypadków 1939-1945*, t. 1, Kraków 2001, s. 218.

Z poduszczenia Benesa wywiad czechosłowacki wskazał wywiadowi brytyjskiemu, których emigrantów czeskich i słowackich, szukających schronienia w Wielkiej Brytanii po upadku Francji, należałoby internować. 25 czerwca 1940 r. brytyjskie władze zatrzymały, a następnie skierowały do obozu internowania Petera Pridavka, Vladimira Lezaka-Borina, Karela Lochera, Josefa Waldmullera, a także Frantiska Dvornika, którego po kilku dniach zwolniły z więzienia. Benes osiągnął pożądaną dla siebie skutek, gdyż Hodza napisał do niego 17 października 1940 r. list, w którym stwierdzał, iż CzSRN, „opuszczając ziemię francuską, automatycznie zanikła”. Polskie czynniki rządowe odniosły się do akcji Benesa negatywnie. Dyrektor prezydium polskiej Rady Ministrów Adam Romer 28 lipca 1940 r. w rozmowie z radcą ambasady brytyjskiej przy rządzie polskim Frankiem Saverym cytował słowa gen. Sikorskiego, iż jego próbuje się oskarżać „o chęć internowania ludzi”, gdy tymczasem czyni to Benes „tutaj w Anglii a szczególnie, jak się okazuje, w stosunku do osób, które miały dobre stosunki z Polską i Polakami w przeszłości”. Savery dochodził do wniosku, że „nawet tym Polakom, którzy pragną dobrych stosunków z Czechosłowakami — a w tym względzie chciałbym powiedzieć, że Sikorski jest zupełnie pewny — praca z Benesem nie przychodzi z łatwością” („do not find it easy to work with Benes”). Przed 11 lipca 1940 r. w sprawie zatrzymanych czeskich i słowackich członków CzSRN interweniował u Saverego Tytus Filipowicz, informując, iż przyszedł za wiedzą i aprobatą ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Gdy nieco później telefonował w tej samej sprawie do brytyjskiego dyplomaty, powoływał się nie tylko na Zaleskiego, ale również na premiera gen. Sikorskiego. Savery po konsultacji z Foreign Office odniósł się do interwencji polskiej negatywnie i doradzał stronie polskiej ograniczenie się do współdziałania z Benesem¹⁸.

Rząd polski na uchodźstwie, zgodnie z linią polityczną przyjętą przez władze brytyjskie, postawił na współpracę z Benesem, mimo iż jego poszczególni członkowie nie żywili zaufania do tego polityka z uwagi na jego dotychczasową działalność. Doszli oni jednak do wniosku, że ze względu na stanowisko brytyjskie, nie mają innego wyjścia, jak pogodzić się z faktem, że stronę czechosłowacką reprezentuje wyłącznie Benes. Dalszy bieg wypadków dowiódł, że idąc tą drogą, niewiele mogli osiągnąć z tego, co nie byłoby sprzeczne z polską racją stanu.

General Władysław Sikorski's Government of the Republic of Poland in London (July-September 1940) and the Establishment of the Provisional Czechoslovak Government

Edvard Benes, the former President of the Republic of Czechoslovakia (resigned on 5 October 1938) put the fall of France (June 1940) to use in order to gain British recognition (21 July 1940) of the Czechoslovak National Committee, evacuated from France, as the Provisional Czechoslovak Government (PCzG). The British authorities, however, formulated a reservation, namely, that they would not acknowledge the legal continuation of the Republic of Czechoslovakia. Benes himself was not granted the official status of the head of the Czechoslovak state abroad. For protocol reasons, the British authorities placed his name on

¹⁸ J. Kuklik, J. Nemecek, *Cesko-Slovenska*, s. 193-194; J. Kuklik, J. Nemecek, *Hodža versus Benes*, s. 105-106; PRO, FO-371, t. 24474, C 8090, list Saverego do Roberta, 30-VII-1940, t. 24289, C 7815, list Saverego do Roberta, 11-VII-1940, zapis rozmowy Saverego z Filipowiczem przed 11-VII-1940, list Saverego do Roberta, 16-VII-1940; por. AIPMS, A. 12 49/Cz/1A, notatka Raczyńskiego dla Kota, 4-VII-1940, k. 41.

a list of the members of the PCzG entitled to diplomatic privileges. In the hierarchy of rank, both the Czechoslovak government and the President were allocated a position lower than the one held by the Polish legal authorities: the President of the Republic of Poland and the Polish government-in-exile, whose legal continuum was not interrupted in September 1939.

In contrast to the French and British government, the Polish government did not recognise the Czechoslovak National Committee because in January 1940 Benes had rejected the proposed Polish conditions which presupposed close co-operation between the two centres of power. On the eve of the British decision concerning the recognition of the Provisional Government, Polish politicians feared that the German authorities, having questioned the legitimacy of the Czechoslovak government, would obtain an additional propaganda argument against the Polish government-in-exile, and by exploiting the newly emergent situation could try to install a Polish puppet cabinet modelled on the government of the Protectorate of Bohemia-Moravia. Despite those objections, on 29 July 1940 the Polish Council of Ministers decided to recognise the Provisional Government and informed the Czechoslovak side that it did so in the firm conviction that the new government would acknowledge Polish-Czechoslovak borders from October 1938 and strive towards to an arrangement of friendly relations between the Czechs and the Slovaks. In other words, the Polish side did not formulate any initial conditions addressed to the Benes team, and treated its decision in the categories of a „wartime anti-German step". It also enabled Benes to meet Władysław Raczkiewicz, the President of the Republic of Poland-in-exile, thus enhancing the weaker position of the Czechoslovak president in relation to the head of the Polish state.

The Polish Prime Minister, General Władysław Sikorski, also allowed Benes to impose the grounds for a discussion about the future social structure of Poland, in this way irresponsibly permitting outside intervention in the domestic issues of the Polish state and society. Furthermore, Sikorski convinced the Polish government to withdraw financial subventions for the „Polish-Czechoslovak Cultural Co-Operation Circle", thus putting a halt to further effective co-operation between Polish politicians and Milan Hodza, the former Prime Minister of Czechoslovakia and a rival of Benes, who attempted to assume the role of a representative of the Slovak population in the future Czechoslovakia. The Polish authorities ineffectually tried to persuade the British authorities to discharge Hodza's co-workers, interned at Benes' request. In accordance with the political line accepted by the British, the Polish government opted for co-operation with Benes despite the fact that particular members of the Polish cabinet distrusted him as a result of his heretofore activity. They reached the conclusion that, taking into consideration the British stand, there was no other solution than to come to terms with the fact that the Czechoslovak side was represented exclusively by Benes. A further course of events proved that by following this particular path they could have attained little that would not be contrary to the Polish *raison d'etat*.